

neral Selim Bey. przywiózł wiadomość o tym ostatecznym układzie do Alexandryi, gdzie ogłoszony został wśród publiczney uroczystości. W krótkce potem nadeszły firmany, zawierające inwestyturę na Damaszek i Aleppo, i udzielające stopnie »Emir el Had-schi«, i »Dierde-Bachbohoie.« — Przyjęte one były z głębokiem uszanowaniem według zwyczaju, i odczytane zostały w Kairze zgromadzonemu dywanowi publicznie i w obecności władz cywilnych i wojskowych. Po tem odczytaniu nastąpiły tysiączne życzenia dla szczęścia sułtana, i napisano do dworu zwyczajne dziękczynne listy. Tylko o inwestyturę na Adanę, zachodziły poniekąd trndności, które za przybyciem Amedschi paszy do Konstantynopola usuniętemi zostały. Ibrahim pasza żądał dla siebie tego obwo-du, jako mouhasselik. Firman zezwalający na to żądanie napisano a J. W. widział się tym sposobem, dowodami najwyższej łaski ob-sypanym. Tak tedy uprzątniono wszelkie przeszkody, które tamowały szczęśliwy skutek. Wszyscy wierni muzułmani z wdzięcznością uznają te rezultaty; zwracają wszelkie swe plany i usiłowania do wspólnego celu; a J. W. pozyska czas pod tarczą pokoju, do rozwinięcia swej władzy i rządu dla odrodzenia narodu i nadania nowego życia państwu Ottomańskiemu.»

Rząd wysłał wczoray gońca do Bruxelli dla zapytania się króla Leopolda, czy jeszcze będzie mógł na parę dni zawitać do Paryża. Nie możemy z Paryża dokładnie osądzić, czy Holendrzy korzystaliby z nieobecności króla Leopolda, i czy powtórnie najechaliby Belgią. Niewiemy czy ostatnie przecięcia grobli pochodziły z szczególnego zlecenia bagskiego gabinetu, i czy król Wilhelma robi przysposobienia do nieprzyjacielskiego najścia. Zawsze wypada belgiyckom mieć się na ostrożności. Prócz tego jest interessem Francyi, położyć koniec ciąglem od-wlekaniem wszelkiego rozstrzygnięcia, które holenderska dyplomacya wystawia. Tym sposobem wyjaśnia się długi pobyt marszałka Gerard przy armii północney. Ten odbywszy przegląd wojska pod St. Omer, odprawi podobne musztry w Maubeuge, Rocroy, wzdłuż belgiyskiej granicy. Mówią że król Ludwik Filip naradza się teraz z księciem Talleyrandem co ma względem hollendersko - belgiyskiego sporu postanowić.

List prywatny donosi: »Tak minął St. Michał d. 29 września, ten wielki dzień legitymistów, w którym książę Bordeaux 14 rok zaczął. Gdybyśmy byli tego w gazetach nie wyczytali, aniabyśmy nie pomyśleli o tem że książę Bordeaux jest pełnoletnim. Przechadzałem się d. 29 kilka godzin po bulewardach, po ogrodzie Tuillierów, po różnych ulicach miasta, wieczorem zwiedziłem teatr, a nigdzie legitymiści nie dali znaku poruszeń. Tylko kilka sklepów modniarek było zamkniętych; a następnego dnia gdym przechodził przez most koło izby deputowanych, spostrzegłem że w nocy na podnożach posągu Kondusza, Bayarda i innych, karlistowskie ponapisywano wiersze. — Król Ludwik Filip przyjął mile księcia Talleyranda, wyszedł naprzeciw niego uściśkał go serdecznie i ucałował. Król rozmawiał z tym dyplomatem najprzód o różnych przedmiotach, także o wojsku francuskim. Do wieści o tej rozmowie należy i ta, że urządzono wspólnie z Anglią przyłożyć się do prędkiego załatwienia portugalskiego sporu, na korzyść Dony Maryi. Naynowsze doniesienia z Portugalii zapowiadają wszelką wdawanie się sa niepotrzebne.»

Pod Pireneami zgromadza się korpus wojska. Pan Zea Bermudez zapewne ustąpi pierwzse ństwa Panu Ofalia, w którym królowa Krystyna większe pokłada zaufanie. Gdyby karliści hiszpańscy Don Karlosa okrzyknęli królem, zapewne królowa hiszpańska wezwalaby obcey pomocy. (G. P. S.)

## Rozmaitości.

Przed sąd w departamencie *Judre* (w Francyi) stawiono niedawno chłopca 9cioletniego oskarżonego iż 5cioletnią dziewczynkę w ogień wrzucił, s którego wprawdzie uciekla, ale we dwie godziny umarła. Po dalszych inkwizycjach pokazało się, że ten mały zbrodzień przed kilką tygodniami wprzód, małą dziewczynkę w studnię chciał wrzucić, ale młodszy jego brat był na przeszkodzie, przeto mu słomiany powróż na szyję założywszy, zaprowadził w oddalone miejsce i przywiązał, sam zaś wrócił i chciał koniecznie swą dziewczynkę w studnię wrzucić; szczęściem nadszedł dorosły człowiek i przeszkodził mu, a sądząc że to były żarty dzieciinne, puścił złoczyńcę; przez sądu powziął myśl czy ten chłopiec nie ma pewnego stopnia szaleństwa i dla tego rozkazał lekarzom ażeby go w więzieniu uważali.